

AUTO

**Mariusz
Staniszewski**

Podróż w czasie

Gdyby zapytać młodego człowieka, jakie auto chciałby dostać w prezencie, chyba powiedziałaby, że model sportowy. No a przynajmniej w wersji GT. Myśląc o takich samochodach, najczęściej mamy przed oczami golfy i peugeoty, ale swoją GT ma też Kia.

Trzeba przyznać, że sportowa wersja modelu Cee'd nadaje się dla ludzi młodych – aby wsiąść, trzeba się mocno wygiąć i szurnąć udem o fotel. Z upływem lat takie czynności zaczynają dokuczać, ale w młodości nawet się ich nie zauważa. Podobnie zresztą jak i hałasu wewnątrz, który uniemożliwia słuchanie muzyki klasycznej. W porządku wydaje się wtedy hard rock, bo ostre gitary świetnie współgrają z rykiem silnika. Każdy, kto naprawdę lubi samochody, lubi też ten dźwięk, więc nie jest to wada. Ale ryk nie bierze się znikąd. Pod maską siedzi benzynowy silnik o pojemności 1,6 l i mocy 204 koni. Żartów więc nie ma, bo cee'd GT waży zaledwie 1200 kg. Auto bardzo szybko przekracza 150 km/h i nie ma problemów z dalszym rozwijaniem prędkości. Przy 200 km/h ciągle czujemy pod nogą zapas. To bardzo miłe uczucie, zwłaszcza gdy ma się mniej niż 30 lat. Później prędkość przestaje już robić takie wrażenie, bo wszystko wokół nas pędzi w zawrotnym tempie.

Wnętrze samochodu jest poprawne i przejrzyste. Klimat nadają czerwone elementy i skórzana tapicerka. Skrzynia biegów pracuje płynnie, a biegi są długie. Na trójce auto spokojnie dochodzi do 90 km/h. Każdy może więc czuć się sportowo. Oczywiście auto jest w zasadzie dwuosobowe. Z tyłu mogą jeździć jedynie dzieci, i to o krótkich nogach. Ale przecież nie jest to samochód rodzinny, lecz rozrywkowy. Rozrywka – rzecz jasna – kosztuje: ten model ponad 96 tys. zł, a przy dość dynamicznej jeździe auto spala 9,5 l na setkę. ■

© WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

